Po konfiskacie nakład drugi

NR. 294 (4224) Warszawa, SOBOTA 27 Września 1930 r. Rok XXXV.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Pierwsze na dzisiaj Wasze zadanie — to upewnić się, że jesteście wpisani

NA LISTĘ WYBORCÓW

Pamiętajcie:

ZWIĄZEK OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU

zwycięży, jeżeli - tym razem wreszcie - „ruszą się miljony“

W niedzielę dnia 28 września odbędzie się w Warszawie

Posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S.

Początek obrad o godz. 11 rano.
O wszelkie informacje zwracać się do Sekretarjatu Generalnego C. K. W. Warecka 7, telefon 230-44.
Sekretarjat będzie czynny w niedzielę do godz. 11 rano.

Rozwiązanie Sejmu Śląskiego

P. Prezydent Rzeczypospolitej ROZWIĄZAŁ WCZORAJ SEJM ŚLĄSKI; zarządzenie p. Prezydenta opiera się o przepisy t. zw. ustawy konstytucyjnej, zawierającej statut organiczny województwa śląskiego.

ARESZTOWANIE P. WOJCIECHA KORFANTEGO

Wczoraj niezwłocznie po rozwiązaniu Sejmu Śląskiego został uwięziony

p. W. Korfanty

i odstawiony do twierdzy w Brześciu.

Aresztowano również b. posła komunistycznego *Wieczorka*.

Po Warszawie krążyły wczoraj pogłoski o dalszych aresztowaniach pośród działaczy śląskich. Pogłosek tych nie zdołaliśmy sprawdzić.

***

Krążą pogłoski, że b. poseł Korfanty przewieziony został do więzienia w górach Świętokrzyskich.

Wybory do Sejmu Śląskiego - 23 listopada

Pan Prezydent Rzplitej podpisał wczoraj następujące zarządzenie:

Na podstawie artykułu 1 ustawy z dnia 22 marca 1929 r. w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego (Dziennik Ustaw R. P. 1930 r. Nr. 12 poz. 67), artykułu 11-go i 12-go dekretu z dnia 28 listopada 1918 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu ustawodawczego w brzmieniu, ustalonem rozporządzeniem ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 29 lipca 1922 r. (Dziennik Ustaw R. P. Nrż 59, poz. 528), oraz artykułu 2 punktu 3 wyżej wymienionej ustawy zarządzam wybory poselskie do Sejmu Śląskiego.

Dzień głosowania oznaczam na dzień 23 listopada 1930 r.

(—) Prezydent Rzplitej I. Mościcki.
(—) Prezes Rady Ministrów J. Piłsudski.
(—) Min. Spraw Wewn. Sławoj-Składkowski.
(—) Min. Sprawiedliwości St. Car.

Komisje Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa, 26 września. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: W różnych komisjach Zgromadzenia Ligi Narodów panuje ożywiona działalność.

Jako pierwsza, powinna zakończyć swe prace komisja polityczna. Na dzisiejszem porannem posiedzeniu komisja przyjęła sprawozdanie o mandatach i jutro ma zakończyć swe prace ostatecznem załatwieniem sprawozdania o zwalczaniu handlu niewolnikami.

Po powzięciu przez komitet prawniczy Rady Ligi Narodów decyzji, postanawiającej, że **sprawa kłajpedzka** ma być umieszczona na porządku dziennym prac Rady Ligi, Sekretarz generalny Ligi Narodów telegraficznie zaprosił gubernatora Kłajpedy do natychmiastowego przyjazdu do Genewy. Przyjazd gubernatora Kłajpedy jest tu oczekiwany dzisiaj w południe.

W drugiej komisji Zgromadzenia Ligi (organizacyj technicznych) przedyskutowano sprawozdanie szwedzkiego delegata **Vennerstena,** zawierające wskazówki co do doniosłości zagadnienia siły kupnej złota. W specjalnej rezolucji zwraca on uwagę rządów na wzmiankowane zagadnienie, zaznaczając, iż zubożenie światowych zapasów złota może mieć, jako skutek, spadek cen towarów, wraz z całym szeregiem ubolewania godnych skutków. Komisja sprawozdanie to przyjęła.

Genewa, 26 września (PAT). Komisja polityczna, w sprawozdaniu w sprawie mandatowej, wyraża życzenie, aby rząd mandatowy w Palestynie wydał zarządzenia celem przeszkodzenia powtórzeniu się ubolewania godnych wypadków. W dalszym ciągu sprawozdania podkreślone jest w sposób dyskretny właściwe zadanie państwa mandatowego, polegające na tem, aby obszary znajdujące się pod jego opieką podnieść kulturalnie do tego stopnia, aby wcześniej czy później mogła być im przyznana niezależność.

Dymisja gabinetu w Turcji

Ankara, 26 września. (PAT). Premjer Ismet Pasza wręczył prezydentowi republiki dymisję gabinetu.

Dymisja została przyjęta. Prezydent republiki przed powierzeniem misji utworzenia nowego gabinetu rozpoczął narady z przewodniczącym parlamentu i leaderami stronnictw.

Mustafa Kemal Pasza powierzył Ismet Paszy uformowanie nowego gabinetu.

OSTRZEŻENIE

Z chwilą powstania ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU, jako bloku wyborczego PPS., P. S. L. „Wyzwolenie“, Str. Chłopskiego, P. S. L. „Piast“ i N. P. R., — czynione są przeróżne wysiłki, by w jakikolwiek sposób utrudnić pracę jednolitego frontu całej demokracji polskiej.

Nie chcemy charakteryzować metod, używanych przy tej sposobności, a „godnych“ naszej „sanacji moralnej“ z nieprawdziwego zdarzenia. OSTRZEGAMY tylko zarówno naszych towarzyszy, jak i obywateli ze stronnictw ludowych i z N. P. R., by NIE DAWALI SIĘ ZWIEŚĆ żadnym „informacjom“ pism i ajencji „sanacyjnych“ na temat „rozłamów“, „protestacyjnych zjazdów powiatowych“ i t. d., i t. p.

Tamta strona chciałaby wprowadzić do naszych szeregów możliwie duże zamieszanie; liczyliśmy się odrazu z próbami tego rodzaju. Możemy zapewnić, że ZWIĄZEK OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU będzie istniał naprzekór wszelkim mniej lub więcej pomysłowym „dywersjom“, i że WSZYSTKIE PIĘĆ STRONNICTW DEMOKRACJI POLSKIEJ pójdą razem do walki wyborczej.

Owe „dywersje“ są zresztą z reguły fabrykowane na poczekaniu przy odpowiednich.... „sanacyjnych“ biurkach redakcyjnych.

ODPŁYW WALUT ZAGRANICZNYCH

Odpływ walut i dewiz zagranicznych z Banku Polskiego poczyna przybierać zastraszające rozmiary. W ciągu dziesięciu dni od 10 do 20 września odpłynęło walut na sumę **34,8 miljonów zł.**

Zapas walut w Banku Polskim wynosił jeszcze w styczniu r. b. **418,6 milj. zł.,** dzisiaj został on zredukowany do sumy **176,2** miljonów zł.

W rzeczywistości rzecz się ma gorzej. Bank Polski — według naszych informacji — zredyskontował w Banku Międzynarodowym w Bazylei weksli na 50 miljonów zł.; gdyby tego nie był uczynił, zapas wynosiłby już dzisiaj o taką samą sumę mniej.

Tak wyglądają **skutki systemu** pod względem finansów Państwa.

DŻUMA W CHINACH

Wiedeń, 26 września. (PAT). „United Press“ donosi z Pekinu o epidemji dżumy bubonowej, która, wedle sprawozdania lekarza amerykańskiego, dr. Galta, szerzy się w północnej części prowincji Szen-Si.

Setki ludzi pada dziennie ofiarą dżumy. Całe wsie są już wytrzebione.

Trupy leżą niepogrzebane. W wielu powiatach niema ani szpitali, ani lekarzy. Ludność ucieka masowo na wschód

JULJUSZ WIRSKI.

„BEZDOMNI"

W tłoku ulic krzykliwych, w blasku reklam - gromnic,
Przerażeniem pędzeni z zaułka w zaułek
Liczycie dni jutrzejsze, jak przeszłość nieczułe,
Wy, w gmachach murowanych nędzarze bezdomni.

Nie zawsze słotne smugi biją was przez plecy
I prawie każdy „gdzieś tam" jakiś próg i dach ma,
A przecież dusze wasze podarte na łachman,
Bo od gmachu Idei, jakżeście dalecy!

Gdy ulica w was bije salwami szwindlarzy,
Drańswa za wystawami z płomienistych reklam,
Milczycie po katońsku, milczycie zaciekle,
Obcy fali łajdactwa i fali wydarzeń.

W wyświechtanych porciętach, lub w modnych tużurkach
Piliście nektar wiedzy — wy, na życie ślepi, —
Jakiś Bóg was na wzór swój podobno ulepił,
Lecz wzór zatarło życie przy roboczych biurkach.

I dziś, gdy brat Chrystusa omdlewa najmłodszy,
*Na rowy wywożony moknie na ulewie *),*
To żaden z was nie krzyczy i żaden nic nie wie
I bezdomni w idei pleciecie trzy po trzy.

Ach, kiedyż—zabłąkani pośród światła gromnic —
Ockniecie się sercami i łajdactwa furje
Pochwycicie za gardziel, jak rzymski centurjon?
Ach, kiedyż przestaniecie być w duchu bezdomni?!

Czeka świat przyczajony i do skoku gotów
I ostro patrzy w oczy zbłąkanym włóczęgom;—
Gdzie czyn, który tam sięga, gdzie oko nie sięga?
Gdzie zgiełk waszych młodzieńczych, rozhukanych lotów?!

Warszawa, 25.9 1930 r.

*) *autentyczne.*

REWIZJE

Władze bezpieczeństwa publicznego dokonały w dniu wczorajszym w Piotrkowie rewizji w mieszkaniach członków P. P. S.

Celem rewizji było poszukiwanie broni, której oczywiście nie znaleziono.

KABEL WARSZAWA-ŁÓDŹ

We wtorek 30 b. m. nastąpi uruchomienie nowozbudowanej linji telefonicznej kablowej na odcinku Warszawa — Łódź.

„PRZEPUSTKA" MEC. BENKLA

Tow. mec. **Benkiel** uzyskał od wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie pozwolenie na widzenie się z tow. St. **Dubois,** uwięzionym w Brześciu, w związku ze sprawą sądową, w której mec. **Benkiel** jest zastępcą prawnym tow. **Dubois.**

P. min. sprawiedliwości **Car** „nakazał" cofnięcie zezwolenia.

P. prezes Sądu Apelacyjnego **Dutkiewicz** podporządkował się temu „nakazowi" i zezwolenie cofnął.

Udzielanie zezwoleń tego rodzaju należy do kompetencji **wyłącznie** władz sądowych.

Bez komentarzy!

ARESZTOWANIE DZIAŁACZA „PIASTA"

„I. K. C." donosi, że w Limanowej został aresztowany Józef **Mamak,** b. naczelnik gminy limanowskiej, znany działacz z P. S. L. „Piast" na pow. Limanowa.

Aresztowanie to pozostaje w związku ze zgromadzeniem ludowem, odbytem w Limanowej w dniu 7 września r. b.

Zarys krótkich dziejów Sejmu śląskiego

W dn. 11 maja — odbyły się wybory do Sejmu Śląskiego i dały wynik następujący:

„Sanacja" — uzyskała 10 mandatów;
P. P. S. — 4 mandaty;
N. P. R. — 3 mandaty;
Grupa Korfantego — 13 mandatów;
Komuniści — 2 mandaty;
Blok niemiecki — 15 mandatów. Razem — 38 mandatów.

W dn. **27 maja** wojewoda Grażyński otworzył w imieniu Rządu kadencję II Sejmu Śląskiego.

W dn. **29 czerwca** — Sejm Śląski został odroczony dekretem P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dn. 31 sierpnia została zwołana budżetowa sesja Sejmu Śląskiego na dzień 11 września.

Dn. **11 września** — Sejm Śląski powziął protestacyjną uchwałę przeciwko zamachom na całość granic Rzeczypospolitej.

Dn. **19 września** — Sejm Śląski odesłał budżet do Komisji. Na posiedzeniu Sejmu, posłowie stronnictw opozycyjnych wygłosili przemówienia, w których poddali surowej krytyce działalność Rządu i woj. Grażyńskiego, protestowano przeciwko aresztowaniu b. posłów do Sejmu Rzeczypospolitej.

Dn. **24 września** — Sejm Śląski zakończył prace nad budżetem. Uchwalono 8 miljonowy fundusz dyspozycyjny, ale zastrzeżono, że sumą tą będzie dysponował nie wojewoda **Grażyński,** a Rada Wojewódzka. Również skreślono fundusz dyspozycyjny wojewody w kwocie 75.000 zł. W ten sposób Sejm stwierdził, że nie ma zaufania do wojewody **Grażyńskiego.** W normalnych warunkach wojewoda powinien natychmiast ustąpić.

Dn. **25 września** — oczekiwano dymisji wojewody Grażyńskiego.

Dn. **26 września** — dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejm Śląski został rozwiązany.

Dn. **26 września** — Prokurator przy sądzie okręgowym w Katowicach wydał polecenie aresztowania wielu posłów na Sejm Śląski.

Wielka manifestacja robotników wiedeńskich

NA RZECZ SOLIDARNOSCI Z ROBOTNIKAMI POLSKIMI

We wtorek, 23 b. m. odbył się w Wiedniu wielki wiec robotniczy, zwołany przez austrjacką partję socjalistyczną i **„Proletarjat",** związek grupujący przebywających w Wiedniu socjalistów polskich. Zgromadzonych, którzy wypełnili po brzegi ogromną salę i galerję, powitał po polsku tow. dr. L. **Birkenfeld,** poczem jako referent zabrał głos tow. dr. Otto **Bauer,** zaczynając swą mowę od wyrazów pozdrowienia dla więźniów w Brześciu nad Bugiem, a w szczególności dla tow. dr. **Libermana,** oraz dla napadniętego tow. **Niedziałkowskiego.** Wskazawszy następnie na niebezpieczeństwo, jakiem grozi rozszerzanie się dyktatur narodom demokratycznym, tow. **Bauer** oświadczył:

„My socjaliści austrjaccy mamy szczególne prawo do protestowania przeciw gwałtom na ludzie polskim. Choć p. Piłsudski sądzi teraz, że może dumnie lekceważyć opinję świata, my właśnie możemy mu przypomnieć, że był kiedyś innego zdania. 31 października 1912 r. mieliśmy sposobność poznać p. Piłsudskiego osobiście. Przybył wtenczas w charakterze gościa na nasz kongres partyjny, jako przedstawiciel rewolucjonistów dawniej rosyjskich części Polski, i wygłosił mowę, w ktorej powiedział między innemi dosłownie: „Z waszą pomocą chcemy potędze i panowaniu wolności zdobyć nowy obszar" i zakończył odwołaniem się do upragnionej przyszłości, gdy „będziemy w murach wolnej Warszawy robić przygotowania do przyjęcia drogich gości, międzynarodowego kongresu socjalistycznego". P. Piłsudski inaczej oceniał wtenczas świat, niż dzisiaj. Wówczas chciał zdobyć nowe obszary dla wolności, dziś chce caryzmowi, który podówczas zwalczał, zdobyć nową prowincję. A gdyby dziś Międzynarodówka Socjalistyczna chciała urządzić kongres na polskiej ziemi... to musiałaby go odbyć w kazamatach w Brześciu".

W dalszym ciągu tow. Bauer napiętnował ostremi słowami prześladowanie demokracji i demokratów, oraz wyraził nadzieję, że wybory dadzą zwycięstwo demokracji i zakończył słowami:

„Miłość wolności i wola ku wolności polskiego ludu nie dadzą się złamać. Dziś znów ,jak niegdyś za czasów bojów z carami, gdziekolwiek walczą o wolność robotnicy z hasłami bojowemi socjalizmu związany jest okrzyk: „Niech żyje wolna Polska!".

Mowa tow. **Bauera** była przyjęta z nieopisanym entuzjazmem. Następnie przemawiał przedstawiciel **„Proletarjatu".** Zgromadzeni uchwalili z zapałem zaproponowaną przez tow. dr. L. **Birkenfelda** rezolucję, przesyłającą pozdrowienia proletarjatowi polskiemu, protestującą w najostrzejszych słowach przeciw obecnemu systemowi rządzenia w Polsce, a w szczególności przeciw „uwięzieniu najlepszych mężów proletarjatu" i wyrażającą ufność, że naród polski, który pokonał wroga tak silnego jak dawny carat rosyjski, zwycięży i teraz.

Na tem zgromadzenie zostało zamknięte.

Przesilenie rządowe w Austrji

Wiedeń, 26 września. (A. T. E.). Prezydent Miklas powierzył dziś w godzinach wieczornych wicekanclerzowi Vaugouin misję utworzenia nowego gabinetu. Rokowania w sprawie rozwiązania kryzysu rządowego już się rozpoczęły. Koła miarodajne twierdzą, że projekt wstąpienia do nowej koalicji rządowej wszechniemców, oraz związku chłopskiego został zarzucony. W tym stanie rzeczy nowy gabinet Vaugouin'a będzie rządem mniejszościowym, który w razie otrzymania votum nieufności od parlamentu rozwiąże niezwłocznie Izbę i rozpisze nowe wybory. Wiadomość jakoby były kanclerz ks. Seipel miał objąć tekę ministra spraw zagranicznych nie została dotychczas potwierdzona przez miarodajne koła stronnictwa chrześcijańsko - społecznego.

Demonstracje antyniemieckie w Czechosłowacji

Praga, 26 września. (PAT). Demonstracje faszystowskie trwały nadal w ciągu całego wczorajszego wieczora. Grupy manifestantów obrzuciły kamieniami zabudowania „Deutsches Haus" oraz szereg magazynów żydowskich, rozbijając przytem szyby wystawowe. W podobny sposób został zaatakowany lokal dziennika „Ceske Slovo". Dalsze próby zaburzeń zostały udaremnione przez policję. Demonstracje trwały aż do północy. Ogółem aresztowano 60 osób. Podczas starć 2-ch żandarmów zostało ranionych oraz jeden agent policji, ciężej raniony, został przetransportowany do szpitala.

Echa demagogji sądowej Hittlera

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

Paryż, 26 września. (ATE). Sensacyjne wystąpienie *Hittlera* w najwyższym trybunale Rzeszy w *Lipsku* wywołało liczne komentarze w prasie paryskiej. Wszystkie dzienniki wyrażają zdumienie, że naród niemiecki dał się zawojować przez takiego pustego frazesowicza.

Dziwnem będzie „wyzwolenie" Niemiec, jeśli „oswobodzicielem" narodu niemieckiego będzie ten gadatliwy człowiek, który sam nie rozumie swych hałaśliwych frazesów. „Journal" nazywa Hittlera politykiem operetkowym i nie zazdrości Niemcom ich nowego opiekuna.

„L'Ouevre" wyraża zdumienie dlaczego odpowiedzialne czynniki nie zamknęły takiego warjata do domu obłąkanych.

Zdaniem „Petit Parisien" swojem bezsensownem przemówieniem w Lipsku Hittler wyrządził swemu własnemu stronnictwu niedźwiedzią przysługę, uniemożliwiając mu ostatecznie udział w jakimkolwiekbądź nowym rządzie niemieckim.

Dziennik twierdzi że w poważnych kołach politycznych Niemiec rozważana jest możliwość utworzenia rządu fachowego na czele którego stanąłby prezydent Banku Rzeszy Luther.

Głównem zadaniem nowego rządu — zdaniem dziennika — byłoby uporządkowanie obecnego chaosu finansowego i gospodarczego, przyczem rząd ponownie uciekłby się do zastosowania artykułu 48-go konstytucji.

Oszustwa wyborcze w Hiszpanji

4000 NIEBOSZCZYKÓW NA LISTACH

Paryż, 26 września. (ATE). Jak donosi „Populaire" z Barcelony zjednoczone partje lewicowe wystosowały ostry protest do rządu przeciwko olbrzymim nadużyciom i machinacjom przedwyborczym. Przypadkowo ujawniono wielką panamę wyborczą przy układaniu list wyborców, zawierających przeszło 4000 nieistniejących osób. Oszustwo wyszło na jaw ponieważ wśród tych fikcyjnych wyborców figurował również cały szereg znanych osobistości dawno już nieżyjących.

Dymisja Tuchaczewskiego?

Ryga, 26 września. (A. T. E.). Nadeszły tu sensacyjne wiadomości o usunięciu dowódcy leningradzkiego okręgu wojennego Tuchaczewskiego z zajmowanego stanowiska. Ma być również usunięty dowódca ukraińskiego okręgu wojennego Jakis. Nowe przesunięcia na wyższych stanowiskach armji sowieckiej stoją w związku z wysuniętem przez G. P. U. oskarżeniem, iż Tuchaczewski, który jak wiadomo był głównodowodzącym armji sowieckiej w roku 1920-m; wyłamał się z pod dyscypliny partyjnej i zażądał zmiany dotychczasowej polityki sowieckiej wobec włościan, grożąc, że kontynuowanie tej polityki może wywołać otwarty bunt w armji czerwonej.

Doczekał się...

Nowy Jork, 26 września. (PAT.). Na Broadway przejechany został przez samochód wczoraj wieczorem i ciężko raniony pewien staruszek, którego stan zdrowia nie pozwolił na przewiezienie go do szpitala. Jak się okazało, jest to obywatel turecki Zaroagha, który liczy sobie podobno 156 lat wieku i przeżył 11-cie żon.

IRENA KOSMOWSKA

WSPOMNIENIE z PETERSBURGA

b. strzelczyni z Warszawy, wywiezionej do Petersburga w 1914 r. do więzienia i po 8 mies. trzymania w Krestach oddanej pod nadzór policji.

Spotkałam p. Irenę na zebraniu Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny, na którem rzuciła projekt zorganizowania „KURSÓW DLA PRACOWNIC OŚWIATOWYCH".

Mówiła o Polakach, rozrzuconych po Rosji, gdzie nie dociera żadna myśl nowa, a żyją bez steru, bez kierunku, nie wiedząc, że na Zachodzie powstaje wielka rzecz.

Mówiła, że dziewczęta z KURSÓW rozejdą się, jako emisarjuszki, rozbudzą polskość i wrócą krajowi tyle straconych sił.

I powstały KURSY...

Odtąd codziennie przyglądałam się Jej pracy, przez szereg długich miesięcy (prawie trzy lata mieszkałam razem).

I szedł dzień za dniem w ciągłej niestrudzonej pracy dla Kraju.

Rankiem praca w centrali P. T. P. O. W. — Tam była duszą pracy emigracyjnej. — Kierowała działem oświatowym. Wszyscy potrzebujący znali Ją, szli do Niej po pomoc, po radę, po kierunek w pracy. Zawsze pogodna, uśmiechnięta rozdawała siebie wszystkim. Ileż to osób odeszło wspartych materjalnie i obdarzonych duchowo. Dawała cicho! NIE WOLNO BYŁO O TEM WSPOMINAĆ. Potrzeba dać — to się daje.

Wszyscy, którzy zetknęli się bliżej z Kursami — znają dobrze nastrój, jaki tam panował.

PROMIENIAŁO DZIWNIE! Jakiś inny świat tam stworzono...

Praca — radość, serdeczność i tęsknota za powrotem do kraju.

Nigdy nie zapomnę nocy październikowej 1917 roku.

Pracowałam dłużej tego dnia.

Po północy dzwonek. — Wbiega rozpromieniona p. Irena i rzuca mi się na szyję szczęśliwa, wołając: „Zośka, ogłoszono Niepodległość Polski!" — Zbudziła dziewczęta i całą noc obchodziłyśmy Święto nad Świętami! — Rozbrzmiały pieśni nasze nad Newą, gdzieś w obcej, wrogiej stronie i krzepł duch w siłę, w wytrwanie w pracy dla kraju.

Z tej szkoły rozchodziły się dziewczęta po całej Rosji, od granic Polski aż pod Azję — od Krymu do Bałtyku, przyrzekając, że wrócą do ziemi swej i przywiodą tych co o Niej zapomnieli.

Żegnając szkołę, mówiły: „Idziemy do Ciebie, Ziemio, Matko Nasza!"

Z.

Myśli o „inteligencji"

Największym dramatem Rosji jest to, że robotnik rosyjski i chłop rosyjski stracili SZACUNEK dla „elity umysłowej" własnego narodu.

***

Tam, gdzie „sfery intelektualne" występują przeciw Prawu, lud wystąpi — prędzej czy później — przeciw „sferom intelektualnym".

***

Lud nie przebacza nigdy swojej „elicie" TCHÓRZOSTWA moralnego.

***

Jeżeli inteligencja wyrzeka się ideału dla chleba ŚWIEŻEGO, to jakim czołem śmie wymagać od mas, by wyrzekły się chleba CZERSTWEGO dla ideału?

***

Państwo, w którym sędzia przestaje być TYLKO sędzią, — takie państwo jest chore śmiertelnie.

***

Tylko takie państwa wytrzymały burze dziejowe, które MIAŁY SĘDZIÓW.

***

Jeżeli złamie Prawo minister — to jest przestępstwo; jeżeli złamie Prawo urzędnik — to jest zbrodnia; jeżeli złamie albo ominie Prawo sędzia — to jest cios, zadany w samo serce Ojczyzny.

Z prac filozofa włoskiego BENEDETTO CROCE.

OBROŃCA B. POSŁA W. KORFANTEGO

Były wice-minister Spraw Wewnętrznych, adwokat Kuczyński, zgłosił się jako obrońca b. posła W. Korfantego.

BABIE LATO

W dniu 15 maja 1926 r. złociście wschodziło słońce „sanacji" moralnej. Załamywało się tęczowo w rozbitych szybach, pokrywających ulice, wciskało się w czarne po kulach dziury murów warszawskich i rozpromieniało auta nagrzybnie wyrosłych dostojników. Wyścig pracy, radosna twórczość, nakazy chwili — wszystko to szumiało w mieście, obradowało po ministerjach, piło po nocnych lokalach i prezentowało się przed południem w kawiarni Europejskiej, bo Ziemiańska była odpowiednia tylko przed „czynem majowym".

Za sznurem dostojnych mężów taiły się dostojne damy. Widywało się je znacznie rzadziej — tylko na Wysokim Zamku, w przewiewnym Pałacu Łazienkowskim i na wystawnych „Garden - Parties". Robiły „cercles", rozmawiały „dyplomatycznie", „etolowane" przez swych mężów, braci i przyjaciół, jako jeden atut w ich rękach więcej.

Ale im dłużej to słońce na smutnem niebie płonęło, tem wyraźniej widać było, że zanosi się na burzę. Dostojnicy dla dodania sobie otuchy zaczęli przemawiać do „ludu polskiego" bezpośrednio i przez radjo, ale lud polski dla nowej szlachty biurokratycznej okazał tyle pogardy i nienawiści, ile dla dawnej — karmazynowej.

I w tym momencie zaczynają występować kobiety „sanacyjne". Stoją przed niemi otworem ministerjalne drzwi, kłaniają się wojewodowie, stają na baczność starostowie. Auta, fundusze dyspozycyjne, sale publiczne— dla nich. Tłum kobiet, wierzących, iż z rąk przywódczyń dostaną posady, wierzących, że inaczej mąż, syn czy ojciec zostanie pozbawiony pracy, karnie idzie za 17-ma przywódczyniami, zapatrzonemi w 17 mandatów.

Kobiety „sanacyjne" oparły się na „rodzinach" :wojskowej, policyjnej, na „rodzinie" wreszcie jako takiej, bo wszak obóz ten słynie ze szczególnej czci, jaką rodzinne węzły otacza.

Zapytacie z czem idą te kobiety do wyborów? Zapytacie o program? Dobitny i jasny: Piłsudski dla Polski, mandaty dla nas, posady dla was. 100.000 wyborczyń, 200.000, co dnia nowe miljony wraz z nowemi redukcjami. Bo gdzie, jeśli nie tam?

Na ściernisku, po nieudanych żniwach, snuje się w zachodzącem słońcu „sanacji moralnej" babie lato.

KAROL RZĘCKI.

ROBOTNICY NA „ZEMŚCIE"

Na premjerze „Zemsty", wystawionej na scenie teatru „Ateneum", większość miejsc wykupiona była przez Związek Robotników Budowlanych, Oddział Warszawa I.

„Zemsta" wywarła na zebranych robotnikach głębokie wrażenie.

KSIĄŻKI NA CZASIE

Daszyński I. Sejm, rząd, król, dyktator zł. 1.60

Kautsky K. Parlamentaryzm i prawodawstwo ludowe zł. 0.60

Leopolita W. Rozmyślania o konstytucji. Czwarta brygada maszeruje zł. 1.20

Do nabycia w Księgarni Robotniczej Warszawa, Warecka 9, tel. 229.70 PKO. 1228, oraz we wszystkich księgarniach.

Na marginesie poglądów „Czasu"

Pism „sanacyjnych" nie widuję często, najczęściej w wycinkach w prasie partyjnej. Tak ostatnio czytałem z **„Czasu"**:

> „rząd sejmokratyczny byłby to na długie lata *rząd lewicowy*, w którym ster objęliby socjaliści, byłby to rząd Daszyńskiego i Libermana, Niedziałkowskiego i Diamanda, przy pomocy pp. posłów z Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego rządzący, a kokietujący miłośnie z posłami z mniejszości narodowych. Rząd taki opierałby się istotnie na znacznej większości, a pierwszem hasłem, jakieby się starał zrealizować, byłaby walka z kościołem—obok walki z wszelką własnością".

Przypominam sobie obiad u jednego z członków poselstwa polskiego w Berlinie. Sąsiadem moim był Anglik, a dosyć daleko odemnie siedział profesor ekonomji uniwersytetu berlińskiego, obok niego młody polski dyplomata żywo rozprawiający. Po obiedzie widocznie zniechęcony profesor przysiadł się do mnie i zapytał: „Proszę pana, czy to mój sąsiad przy stole, jak sądzę z jego wywodów jest taki głupi, czy uważa mnie za tak głupiego, że mnie można takie rzeczy opowiadać". To pytanie nasuwa mi się, jako zastosowane do redakcji **„Czasu"**.

Czy uważa swych czytelników za tak głupich, ażeby im takie niedorzeczności opowiadać?

Od czterech i pół lat rządzi w Polsce, Rząd antisocjalistyczny. Wszelka własność woła, że i ten Rząd z nią walczy, że się jej tej własności pozbawia. Wołania te odpowiadają prawdzie, liczba rolników, przemysłowców, kupców, rzemieślników, **pozbawionych swojej własności,** za czasów tych rządóów jest ogromna. Ilość protestowanych, to znaczy nie płaconych weksli jest kilkakrotnie tak wielka jak była przed nastaniem rządów „majowych", — to zn. odpowiadających reakcyjnym rządom **„Czasu".** Kapitał obrotowy fabryk, kupców, przedsiębiorców znikł, **zamienił się w nadwyżki podatkowe** pobrane bez woli i wiedzy Sejmu. Cała walka z Sejmem polega i ma swój początek w skardze, którą Sejm wniósł przeciw rządowi z powodu nieprawnego pozbywania obywateli „wszelkiej własności". Kilkakrotne odroczenie Sejmu związane jest z usiłowaniem Sejmu uzyskania wyroku Trybunału Stanu. Prokurator tego Trybunału wbrew brzmieniu ustawy przebywa katusze więzienia w Brześciu.

Przy tym stanie rzeczy uważa się czytelników za tak **głupich,** że można im wmówć, jakoby obecny Rząd był obrońcą „własności" obywatelskiej.

Ale dzisiaj nie ma takich głupich, którzyby w to wierzyli — wszak wszystko, co się około nas dzieje, krzyczy wielką prawdę, że to obecny ustrój zapada się i zjada resztki **„wszelkiej własności".**

Czy można dzisiaj bezkarnie mówić o tem, że to socjaliści prowadzą walkę z „wszelką własnością"?

O co dzisiaj się rozchodzi, wiedzą wszyscy, nawet ekonomiści kapitalistyczni zarzucili dawne głupstwa, szerzone o Socjalizmie (wyjąwszy może krakowską szkołę) i wiedzą i przyznają otwarcie, że żyjemy w czasie kryzysu gospodarstwa społecznego i że wszyscy świadomi starają się o znalezienie drogi, by przeobrażenie społeczne, które przeżywamy, było mniej bolesnem.

Coraz więcej zyskuje zwolenników w kołach nowocześnie gospodarczo myślących — i to nie tylko socjalistycznych — pogląd socjalistyczny, że kryzys gospodarczo społeczny może być rozwiązany przez wprowadzenie do gospodarstwa **uświadomionych i zorganizowanych czynników społecznych,** że kierownictwo gospodarcze wymyka się z rąk jednostek i przenosi się w ręce zorganizowanych sił społecznych. To jest kwestja, o którą spór się toczy w Europie, i wydawało się, że jest niemożliwem, by podsuwanie socjalistom walki z „wszelką własnością" było możliwem wobec ludzi mających pewne pretensje do znajomości świata, w którym żyją. Widocznie czytelnicy **„Czasu"** tych pretensyj nie mają.

Problematem gospodarczym Polski obecnej doby jest **powiększenie konsumcji wewnętrznej** i to jest zadaniem ewentualnego Rządu socjalistycznego w Polsce; około tego zadania skupiłby taki Rząd wszystkie swoje siły i wynik mógłby być taki, że ci, których obecny system pozbawił własności, mogliby nabyć własność świeżą w innym może zrozumieniu aniżeli ekonomistom **„Czasu"** by się podobało.

Cel taki mógłby przyświecać wszystkim tym, którzy w ożywieniu gospodarstwa społecznego Polski widzą interes warstwy, której są przedstawicielami.

„Czas" wykluczył **„Piasta"** z udziału w przyszłym Rządzie **„Centrolewicowym",** — widocznie wydaje mu się że w więzieniu w Brześciu zrozumienie **Witosa i Kiernika** dla „sanacji" wzrośnie, ale że się chyba myli, — więc i dla interesów włościaństwa skupiającego się w **„Piaście"** w takim układzie miejsca jest dosyć.

Przyznaje **„Czas",** że za takim Rządem byłaby ogromna większość w kraju. Jeżeli **„Czas"** myśli o środkach rządu **„Centrolewu"** utrzymania się przy władzy, — to środek ten dla rządu demokratycznego jest prosty, jasny i sam przez się zrozumiały: będzie nim dbanie o społeczny, gospodarczy i kulturalny dobrobyt wszystkich warstw społeczeństwa.

Polska ma wszystkie warunki dążenia do takiego dobrobytu, idzie tylko o to, by ci, którzy rządzą, zrozumieli, że winni oni być wyrazem woli społeczeństwa, a nie społeczeństwo wyrazem ich woli, by zrozumieli drogę po której rozwija się ustrój społeczny i nie usiłowali **gwałtem** sprowadzać rozwój ten na manowce.

Herman Diamand.

Bojkot wyrobów firmy E. Wedel

BOJKOT jest od lat bronią potężną w rękach klasy robotniczej.

Firma cukiernicza E. WEDEL w Warszawie wystąpiła przeciwko organizacji robotniczej, wydaliła — ze względów klasowych — grono długoletnich mężów zaufania organizacji.

ZWĄZKI ZAWODOWE OGŁOSIŁY BOJKOT

wszelkich wyrobów firmy E. WEDEL.

Nie kupujcie

NIC,

coby miało markę tej firmy.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA — ze swej strony — wzywa wszystkie towarzyszki i towarzyszy, by przestrzegali ściśle decyzji o

BOJKOCIE.

Wszelkich bliższych instrukcji i wiadomości udziela ZWIĄZEK ZAWODOWY ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W WARSZAWE, ul. Długa 19.

SEKRETARJAT OKRĘGOWEGO KOMITETU P.P.S. m. WARSZAWY zwraca się z prośbą do członków Organizacji i sympatyków, by w sprawach organizacyjnych i osobistych zgłaszali się do Sekretarjatu tylko w godzinach popołudniowych, t. zn. począwszy od godz. 5 po poł.

Do naszych czytelników!

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie administracji „Robotnika", Warszawa, Warecka 7, tel. 313-80, o wszystkich niedokładnościach kolportażu i sprzedaży naszego pisma w kioskach i u ulicznych sprzedawców.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR ATENEUM: „Zemsta", komedja w 4 aktach Aleksandra Fredry. Reżyserował Z. Chmielewski, dekoracje i kostjumy Iwona Galla.

W szczęśliwem położeniu znajduje się recenzent, gdy może przedstawienie— zwłaszcza w „Ateneum" — pochwalić bez zastrzeżeń, bez protekcji i bez pobożnych kłamstewek. Było ono rzeczywiście doskonałe, godne sceny stołecznej. Nowa dyrekcja nie zawiodła pokładanych w niej nadziei.

Koncepcja, jaką się kierowano przy wystawieniu „Zemsty", wyłuszczona jest w programach: dać ją nie jako szanowny zabytek, nie jako hołd, złożony tradycji, lecz jakgdyby rzecz aktualną. Zwykle grywa się ją jako „komedję kontuszową", słyszy się przytem tu i owdzie westchnienie: „dziś już Fredry grać nie umieją", „jeszcze jeden tylko Frenkiel czy Zelwerowicz, którzy kontusz nosić umieją". Nie zrażał się tem nowy zespół „Ateneum". Powiedział sobie: Nie lekceważymy wierności, ale postawimy ją na drugim planie, — przedewszystkiem zaś zrobimy efektowną komedję, jaką „Zemsta" jest rzeczywiście, zagramy ją tak, jakby była dziś napisana, jak najnowszą sztukę francuską, stworzymy z niej „przebój".

Tak sobie powiedziano i — zrobiono. A ten, czy ci, co to robili, p. Jaracz, czy p. Chmielewski, czy obaj razem, widocznie lata całe wżywali się w dynamikę komedji fredrowskiej, zbadali wszystkie jej możliwości, nie pozostawiając żadnej niewyzyskaną Dzięki temu takie dobre tempo, taka świeżość, takie pyszne stopniowanie w akcji, prawie jakby to była sztuka sensacyjna.

Ale nietylko całość poszła tak wybornie, także poszczególne role znalazły czas dla siebie. Bo wogóle żaden snobizm, ani modernistyczny, ani tradycyjny, nie leżał w zamiarach reżyserji. Ambicje reżyserskie nie zjadły ambicyj aktorskich, ani aktorzy nie byli sobą natrętni. Najtrudniejsza jest bezwątpienia rola Papkina, którą grał p. Juljusz Łuszczewski. Zawsze bardzo dobry w gestykulacji, blado jednak deklamował w pierwszej części, rozegrał się w części drugiej. Ponieważ wczorajsze przedstawienie było właściwie tylko próbą generalną, może nie powinnoby się mówić o tych różnicach. Scena z testamentem odegrana była wyśmienicie. Naogół: bardziej zdziwaczały staruszek, rezydent niż blagier - fantasta. Cześnik p. Chmielewskiego — okazały, pełen temperamentu, zupełnie na wysokości zadania. Rejent p. Jaracza — wybrnął szczęśliwie z nadanego mu przez autora sąsiedztwa z obłudą. Z innych ról — p. Drabikówna, jako Klara, zaprezentowała się wcale dobrze w scenie: „krokodyla daj mi luby" — ale scena ta wymaga tak u niej, jak u Papkina jeszcze trochę więcej swobody i humoru. To jest przecież duet tak sławny, jak sextet w „Sprzedanej narzeczonej". Ale — pamiętajmy, że to była tylko próba.

O innych rolach (p. Buczyńska—podstolina, p. Dziewoński—Wacław, p. Daniłowicz — Dyndalski i inni) wystarczy powiedzieć, że wypadły bez zarzutu. Zadanie krytyka wobec takich szczegółów jest trudne, bo nie może nic więcej zrobić ponad proste stwierdzenie faktu.

Uproszczone dekoracje I. Galla są pomysłowe, a nie uderzają żadną ekstrawagancją. Urządzenie w domu Cześnika renensasowo - barokowe, u rejenta gotyckie, zgodnie z charakterem gospodarzy.

Zaproszona publiczność gorącemi oklaskami po skończeniu przedstawienia wyraziła uznanie i zachętę.

***

Zagaił to przedstawienie inauguracyjne tow. Kopciński przemówieniem, w którem, zachęcając nowy zespół do pracy i polecając go dalszym względom publiczności, wspomniał z uznaniem o dwóch latach działalności „Ateneum" pod poprzedniemi dyrekcjami.

Rzeczywiście, gdy witamy nowego dyrektora, byłoby niewdzięcznością nie wspomnieć o jego poprzednikach. Zarówno p. Szpakiewicz, jak pani Strońska, położyli około „Ateneum" zasługi, każde w swoim rodzaju. P. Szpakiewicz miał doskonałą trupę (Placówka Żywego Słowa), w wyborze repertuaru objawiał zamiłowanie dla polskich sztuk dawniejszego autoramentu (Norwid, Górski), lubował się w szlachetnym patosie, nastawienie miał raczej filologiczne. Przypadek chciał jednak, że największym jego sukcesem była „Kwadratura koła" współczesnego pisarza rosyjskiego. Pani Strońska nawskroś modernistka, wprowadziła repertuar ekspresjonistyczny, jaskrawy, rewolucyjny — ale obcy,—największym jej sukcesem, mimo to, była „Turandot".

Oboje na swój sposób stworzyli dla „Ateneum" bądź co bądź piękną już tradycję — tradycję rzetelnych usiłowań, jednostronności, buntów, chęci przełamania obojętności publicznej i wielkiej pracy, pełnej poświęcenia się. Repertuar dla polskiego teatru robotniczego— jakież to ciężkie zadanie! Do tego tematu później jeszcze wrócimy.

Karol Irzykowski.

DZIŚ W RADJO Godz. 19.30 **„CHAŁUPECZKA NISKA"** J. St. Mar

PRZEGLĄD PRASY

Z SANACYJNEGO PANOPTICUM.

Dobrze poinformowany.

Wczorajszy **„Kurjer Poranny" pisał:**

> „W związku z odrzuceniem przez Sejm śląski funduszu dyspozycyjnego wojewody śląskiego p. Grażyńskiego, *politykierzy z obozu opozycyjnego rozpuścili pogłoskę,* iż Sejm śląski ma być rozwiązany. Z tych samych źródeł lansowano wiadomość, że niezwłocznie po rozwiązaniu Sejmu śląskiego, aresztowany ma być p. Korfanty.
>
> *Źródła miarodajne pogłoskom tym zaprzeczają".*

He, he!

Tężyzna i siła.

Erenberg i S-ka, którzy w rannem wydaniu swego pisma tak gruntownie zgnębili „politykierów z obozu opozycyjnego", w wydaniu wieczornem, w **„Przeglądzie Wieczornym",** reklamują siebie jako obóz tężyzny i siły! Papa Erenberg —tężyzna i siła!

Jako pretekst do tej reklamy **wziął** sobie p. Erenberg prowokacyjne przemówienie Hittlera przed sądem lipskim. P. Erenberg zgłasza się jako pogromca Hittlera, prezentując swą tężyznę i siłę.

Lecz oto **„Czerwoniak"** oświadcza, że Hittler i jego obóz winni się znaleźć w domu warjatów. Do walki z warjatami nie potrzeba atoli tężyzny i siły. A skoro jest mowa o warjatach, to stanowczo więcej znajdzie się w obozie sanacji warjatów, niż przedstawicieli tężyzny i siły.

Zawiesić konstytucję na lat 25!

Takie hasło rzuca sanacyjno - fabrykancka **„Prawda"** łódzka. „Urzędowe" hasło sanacji i Rządu brzmi: zmiana konstytucji jest **najpilniejszem zadaniem** chwili, a oto jedna gałąź sanacyjna powiada: przecież konstytucja jest **zawieszona** od czterech lat, **wystarczy więc** tylko przedłużyć istniejący **stan rzeczy** o 20 lat!

Ciekawe jest przytem rozumowanie „Prawdy", która twierdzi, **że wprawdzie większość społeczeństwa jest za Piłsudskim,** ale z winy pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej **większość ta** nie może się ujawnić. Czyli: jeżeli wszyscy głosują, to Piłsudski nie ma większości społeczeństwa, ale gdyby garstka głosowała, toby większość społeczeństwa była za Piłsudskim!

Czy nie mamy racji, mówiąc, że w obozie sanacyjnym warjaci są górą?

Dałoj gramotnyje!

Takie znowu hasło rozlega się ze szpalt **„Gazety Polskiej"** Pismo to piorunuje na inteligencję polską za to, że nie chce czy nie umie podporządkować się interesom Państwa, przyczem, jak zwykle, utożsamia interesy pułkowników z interesami Państwa. Dosłownie:

> „Inteligencja nasza sama nie kwapi się zresztą zbytnio do bezimiennej ciężkiej służby w szeregach państwowotwórczych. *Jest w niej bezliku kandydatów na generałów, na ministrów, na wodzów... na wykonawców — dziwnie mało".*

Placówki generałówó, ministrów są obsadzone przez nas — woła organ pułkowników. Ty, inteligencjo, masz słuchać i wykonywać nasze rozkazy. W przeciwnym razie: dałoj gramotnyje!

Inteligencja powinna sobie dobrze zapamiętać ten „manifest wyborczy" organu pułkowników i w dniu wyborów należytą dać odpowiedź.

Nie naiwność, och nie!

„Polska Zbrojna" stara się usprawiedliwić swój „błotny" wybryk pod naszym adresem (napiętnowany przez nas na tem miejscu przed dwoma dniami), argumentem, że jej soczyste słówka tyczyły **metod** naszej walki, a nie jednostek.

Otóż przedewszystkiem nie używamy takich metod, jakie przypisuje nam „Polska Zbrojna" .Zdarza się, że podajemy wiadomości, których prawdziwości nie możemy narazie sprawdzić, ale to się dzieje w każdem piśmie. Powtóre za owe drobne przewinienia ponosimy surowe kary, podczas gdy kłamstwa i oszczerstwa prasy sanacyjnej uchodzą jej bezkarnie. Po trzecie: jeżeli się obrzuca PPS takiemimi wyzwiskami, jak „degeneraci" i in., to nie jest to **metoda,** lecz coś znacznie gorszego.

Nie posądzamy panów z „Polski Zbrojnej" o naiwność, którą nam zarzuca. O, nie! Z całą świadomością piszecie rzeczy, dla których jedynym trafnym tytułem jest: błoto.

B.

FAŁSZYWY WYWIADOWCA ARESZTOWAŁ KASJERA

Czytamy w „A. B. C.":

Jak dalece ludność jest obecnie sterroryzowana zachodzącemi w kraju wypadkami, świadczy następujące wydarzenie, które zdarzyło się onegdaj w nocy na stacji Żoliborz kolejki wąskotorowej Warszawa — Młociny.

Do zawiadowcy stacji zgłosił się jakiś nieznajomy mężczyzna z teczką pod pachą i oświadczył, że jest wywiadowcą policji śledczej, oraz że ma nakaz natychmiastowego zaaresztowania kasjera dworca Żoliborz.

Rzekomy agent zrewidował przerażonego kasjera, zabrał mu rewolwer, zabrał z kasy 3.000 zł., w gotówce, poczem oświadczył kasjerowi, że go aresztuje i polecił mu wsiąść do oczekującej przed dworcem taksówki.

„Wywiadowca" zawiózł następnie kasjera do komisarjatu policji państwowej przy ulicy Bednarskiej, gdzie wydał go w ręce pełniącego dyżur przodownika, nadmieniając, że kasjer jest niebezpiecznym przestępcą politycznym, którego aresztowanie on, agent, w myśl otrzymanego nakazu przeprowadził tudzież, że za chwilę przybędzie do komisarjatu w tej sprawie wyższy urzędnik administracyjny.

Po złożeniu tych oświadczeń, gorliwy „agent" ulotnił się, zabierając oczywiście rewolwer uwięzionego kasjera i 3.000 zł. pieniędzy kolejowych.

Wkrótce okazało się, że cała sprawa była równie bezczelnie, jak i sprytnie zainscenizowanem przez jakiegoś rzezimieszka oszustwem...

W komisarjacie policji zapanowała konsternacja...

Że przy obecnie panujących stosunkach wizytę fałszywego wywiadowcy przyjęto „za dobrą monetę" na dworcu w Żoliborzu, temu się tak bardzo dziwić nie można.

Ale dlaczego przodownik policji przyjął bez żadnego dowodu i dokumentu „aresztowanego" Bogu ducha winnego kasjera tak, jak gdyby to był zwykły, codzienny wypadek? Czy to nie skandal?

Do informacji tej dodaje dzisiejsza „Gazeta Warszawska":

„W powyższej wiadomości zastanawia fakt, że ani zawiadowcy na dworcu, ani tem bardziej dyżurnemu policjantowi nie przyszło do głowy wylegitymowanie owego „wywiadowcy". Ludność żyje w takim nastroju, że aresztowanie kogoś „z rozkazu wyższego urzędnika administracyjnego" wydaje się zupełnie naturalnem. Bardziej jeszcze charakterystycznem staje się to zajście wobec tego, iż jak się dowiadujemy, rzekomy wywiadowca miał oświadczyć kasjerowi, iż oskarżony jest, podobnie, jak uwięzieni w Brześciu posłowie, z art. 100 k. k., i aresztowany na rozkaz— wojewody!

GROŹNY POŻAR W ŁODZI
ROBOTNICY URATOWALI GMACH FABRYKI

Wczoraj o godz. 4 minut 30 po południu centrala straży ogniowej otrzymała telefoniczny meldunek o groźnym pożarze gmachów fabrycznych przy ul. Gdańskiej 133. Na posesji tej znajdują się przędzalnia Lorenza i Hauka, fabryka pończoch D. Grinberga, tkalnia Epsztajna i fabryka tasiemek Sperlinga.

Przędzalnia firmy Lorenz i Hauk mieści się w oddzielnym trzypiętrowym budynku. Robotnicy tej fabryki, zatrudnieni na trzeciem piętrze, w czasie swej pracy zauważyli płomienie, buchające z pod jednej z maszyn. Skoczyli oni natychmiast po gaśnice, chcąc ugasić pożar. Ogień rozprzestrzenił się jednak bardzo szybko. Już po kilku minutach przybrał bardzo poważne rozmiary. Robotnicy mimo gryzącego dymu i grożącego im niebezpieczeństwa nie przerwali swej akcji ratunkowej. Pracowali oni na miejscu w ogólnej liczbie 30 osób do chwili przybycia sześciu oddziałów straży ogniowej.

Dzięki tej ich akcji, budynek fabryczny został ocalony. Strażacy przedewszystkiem zabezpieczyli wszystkie sąsiednie budynki, łącznie z magazynami surowca firmy Lorenz i Hauk, znajdującemi się w bezpośredniem sąsiedztwie z ich przędzalniami.

Po pewnym czasie skoncentrowali oni całą akcję na płonącym budynku. Około godz. 6 pożar począł już tracić na sile. Trzecie piętro przędzalni uległo zupełnemu zniszczeniu. Znajdowały się tam cztery salfaktory, które obecnie już będą niezdatne do użytku.

Spłonął również duży zapas surowca.

Właściciele fabryki obliczają swe straty na sumę około 8.000 dolarów. Jak ustaliło dochodzenie, pożar wybuchł skutkiem zapalenia się odpadków na salfaktorze.

PRZED WYBORAMI
DO CZŁONKÓW KOMISYJ WYBORCZYCH

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego organizuje seminarjum prawno - państwowe (ordynacje wyborcze, konstytucja, projektowane zmiany i t. p.). Seminarjum odbywać się będzie pod kierownictwem prawników dwa razy na tydzień, w poniedziałki i czwartki od godz. 7-ej do 9-ej wiecz. w gmachu ZZK. Początek zajęć dn. 25 września, w czwartek.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje Sekretarjat Generalny TUR. (ul. Czerwonego Krzyża 20, 2 piętro), od godz. 5 do 7 wiecz. codziennie.

Wzywamy wszystkich członków i zastępców Komisji Obwodowych Wyborczych w Warszawie, delegowanych z ramienia Klubu Radnych PPS. i wybranych przez Radę Miejską m. st. Warszawy do uczęszczania na powyższe wykłady.

Klub radnych PPS. w Radzie Miejskiej m. Warszawy.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

TRAGICZNY WYPADEK NA POLOWANIU.

W miejscowości **Koberwitz na Śląsku** niemieckim wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł miljoner baron von **Koppy** oraz jego małżonka.

Podczas polowania na kuropatwy baron poślizgnął się na rozmokłym gruncie. Dubeltówka wypaliła, trafiając w łopatki idącą na przodzie baronową, która niezwłocznie zmarła. Baron von **Koppy** popełnił natychmiast samobójstwo wystrzałem w serce. Baron liczył 65 lat, jego małżonka 56. Majątek obojga obliczają na 10 do 12 miljonów marek.

ZAWALONA TRYBUNA.

W czasie walki byków w miejscowości **Talella** zawaliła się trybuna dla publiczności, przyczem około 30 osób odniosło rany.

WYBUCH W GAZOWNI.

W gazowni miasta **Nanterre pod Paryżem** wydarzyła się wielka katastrofa, której ofiarą padło 4 zabitych i 5 ciężko rannych.

Katastrofa nastąpiła wskutek zawalenia się wielkiego pieca koksowego, nad reperacją którego pracowało 12 robotników.

KONKURS AWJONETEK

Zwycięzcą krótkości startu został kpt. Iżycki, bijąc o 10 m. kpt. Orlińskiego (120 m.) i inż. Drzewieckiego (120).

Wyniki lotów na wysokość podamy w dniu jutrzejszym, gdyż barografy (przyrządy do mierzenia wysokości) mogą być otwarte dopiero w 4 godz. po skończonym locie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

WALUTY: Dol. St. Zjedn. 8.96 (sprzedaż 8.98, kupno 8.94).

DEWIZY: Gdańsk 173.35, Bukareszt 5.32, Holandja 359.82, Londyn 43.34½, Nowy Jork 8.912, Paryż 35.01, Praga 26.47¾, Szwajcarja 173.05, Sztokholm 239.65, Włochy 46.72½, Wiedeń 125.90.

Obroty słabsze, tendencja dla walut europejskich słabsza.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MŁODY POMOCNIK EKSPEDYTORA poszukuje jakiejkolwiek pracy, najchętniej w ekspedycji pisma, lub biurze. Na żądanie — świadectwa i referen je. Henryk Krupiński, Wilanowska 24.

PANIENKA lat 17, pracowita, z ukończoną szkołą powszechną i 9-miesięczną praktyką w sklepie spożywczym, poszukuje pracy. Posiadam referencje. Oferty pod „Hanna" do „Robotnika".

Zaofiarowanie pracy

ZARAZ potrzebna służąca do małego mieszkania. Mokotowska 52 m. 22.

POTRZEBNA SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobrem gotowaniem. Wymagane osobiste referencje. Moniuszki 12 m. 18, frontem. Godziny od 12 — 1 i od 6 — 8.

Wiadomości z całego kraju

KRAKÓW

„MOBILIZACJA" KAS CHORYCH

Czytamy w „Naprzodzie":

Dyrektor okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie p. Chomicki, zwrócił się pismem z 2-go września L. 13964/30 do komisarza Kasy Chorych w Krakowie o natychmiastową rejestrację wszystkich tych stałych pracowników Kasy, którzy służyli w wojsku lub legjonach, z podaniem formacji i szarży. Wczoraj komisarz dokonał spisu pracowników b. wojskowych. Powszechną wesołość wśród pracowników Kasy wywołała pogłoska, że p. dr. Kolkiewicz zarejestrował się jako były kapral legjonowy czwartej brygady. W związku z rejestracją b. wojskowych krąży wersja, że ma być zorganizowana „bojówka sanacyjna" w Kasie Chorych, a dowództwo nad nią ma objąć nieustraszony bojowiec — p. Kolkiewicz.

TARNÓW

REWIZJE POLICYJNE W TARNOWIE

W poniedziałek 22 b. m. o g. 5 rano liczny oddział policji mundurowej i tajnych agentów obstawił Dom Robotniczy i rozpoczął przeszukiwanie lokalu PPS, tudzież mieszkanie **Edwarda Skwiruta,** przebywającego w więzieniu rzekomo za udział w rozruchach w dniu 10 b. m. Rewizji dokonano z polecenia władz, jednak bez pisemnego nakazu. Szukano broni i nielegalnych druków. Przetrząśnięto wszystkie kąty, poprzewracano książki i bieliznę, szukano w szafach i pod sceną i po mozolnej 5-godzinnej pracy łupem tych poszukiwań padła — jedna odezwa komunistyczna, szkalująca PPS i dwie zardzewiałe szable, wypożyczone do przedstawienia amatorskiego teatru TUR. Dalsze rewizje w ciągu całego dnia odbywały się u poszczególnych działaczy PPS, między innymi u **Ryzy, Matery, Pałki i Nowaka** ale, naturalnie, nic nie znaleziono.

WILNO

SAMOLOT WOJSKOWY ROZBIŁ SIĘ — DWAJ PILOCI RANNI

„Kurjer Wileński" donosi, iż w dniu wczorajszym na polu w pobliżu lotniska lidzkiego wydarzyła się katastrofa samolotu wojskowego, a mianowicie: samolot, wskutek defektu motoru, spadł na ziemię wraz z lotnikiem. Starszy sierżant-pilot Mowdzień uległ ciężkiemu poranieniu oraz złamaniu kręgosłupa, zaś kapral-mechank Wojtanowicz odniósł lekkie obrażenia głowy i ramienia. Samolot uległ rozbiciu.

Na miejsce wypadku przybyła komisja wojskowa, która wszczęła dochodzenie.

CIESZYN

KATASTROFALNY WYPADEK PRZY SPINANIU WAGONÓW

Przy spinaniu wagonów dostał się między zderzaki 37-letni Jan Malinowski. Zderzaki zgniotły mu kręgosłup i podbrzusze. Przewieziony do szpitala, zmarł niebawem.

KONIN

ZDERZENIE 2 POCIĄGÓW

Na stacji Kramsk (pow. Konin) zdarzyła się katastrofa kolejowa, która, na szczęście, obeszła się bez ofiar w ludziach. — Nadjeżdżający od strony Poznania pociąg towarowy najechał na drugi pociąg. Skutki zderzenia były fatalne, gdyż 4 wagony towarowe zostały rozbite.

LWÓW

I TU AWANTURA NA PRZEDSTAWIENIU „CJANKALI"

Wczoraj zespół teatru łódzkiego odegrał w sali teatru Nowości sztukę „Cjankali". W czasie drugiego aktu kilku korporantów głośnemi okrzykami wyrażało swoje niezadowolenie z powodu tendencji sztuki. Demonstrantów wyprowadzono z sali. W czasie ostatniej odsłony rzucono na widownię probówkę z jakimś gryzącym płynem. Przedstawienie musiano na chwilę przerwać, poczem, po wywietrzeniu sali, dokończono go bez przeszkód.

NOWY NAPAD BEBESOWCÓW

Wczoraj wieczorem zdarzył się znowu napad bebesowców na naszych towarzyszy, wracających z zebrania dzielnicy Grochowskiej.

Na towarzysza Jagodzińskiego rzuciło się z za węgła trzech pałkarzy, którzy pobili i pokaleczyli tow. Jagodzińskiego, poczem zbiegli.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Wiktor Polikarpowicz

Z rosyjskiego przełożyła Halina Pilichowska.

Do pewnego miasta przyjechała kontrola. Główny kotroler — był to człowiek prostolinijny, sprawiedliwy o donośnym, rozkazującym głosie i stanowczych napawających strachem całe jego otoczenie postępkach.

Główny kontroler rozpoczął rewizję tak: podszedł do stołu, zawalonego dokumentami i książkami, pochylił kamienną, beznamiętną, jak sam los, twarz nad jakimś leżącym na wierzchu papierkiem i rąbnął urwanym, jak stuk gilotyny, głosem:

— Zaczynamy:

Treścią pierwszego papierka było to, że obywatele żalili się na policjanta Dymbę, który bezprawnie i bezzasadnie pobrał od nich trzysta rubli „tytułem opłat portowych w przedmiocie morskich ulepszeń".

„Po - pierwsze, — oświadczali obywatele, — żadnego tu morza nie mamy... Najbliższe morze leży o sześćset wiorst stąd, aż za dwiema guberniami, i żadnych ulepszeń nie potrzebujemy. Po-drugie żadnego upoważnienia do ściągania tej opłaty wzmiankowany wyżej Dymba nie przedkładał, a gdy zażądano od niego dokumentów — pokazał pięść, co — o ile wiadomo ze statutu miejskiego — nie może być uważane za dokument, upoważniający do ściągania miejskich podatków; i po trzecie zamiast pokwitowania na otrzymaną kwotę, on, Dymba, zostawił niedopałek, który przy niniejszem załącza się".

Główny kontroler zatarł ręce i obleśnie roześmiał się.

Powiadają, że każdy człowiek ma swego anioła - stróża. Gdy kontroler roześmiał się, to anioł - stróż policjanta Dymby zapłakał.

— Zawołać Dymbę, — zarządził kontroler.

Zawołano Dymbę.

— Kłaniam się uniżenie, wasza ekselencjo...

— Nie krzycz tak, bracie, — przerwał mu groźnie kontroler. — Później będziesz krzyczał. Brałeś łapówki?

— Melduję, że nie.

— A opłaty morskie?

— Morskie niby, to z polecenia władzy. Wypełniałem, ekscelencjo, służbę. Pan naczelnik kazał.

Kontroler zatarł ręce zawodowym niejako gestem i zaczął się śmiać silnym śmiechem.

— Doskonale... Proszę mi tu przysłać naczelnika. Nikiforow, proszę napisać nakaz aresztowania policjanta Dymbę, jako współwinowajcę.

Policjanta wyprowadzono.

Gdy go wyprowadzano, zjawił się i pan naczelnik.

Teraz już roniły łzy dwa anioły-stróże: anioł Dymby i anioł pana naczelnika.

— Wezwać pan raczył?

— O, raczyłem. Nazwisko pańskie? Palcyn? A powiedz mi pan, panie Palcyn, co to za trzysta rubli opłat morskich? Co?

— Z polecenia Pawła Zacharowicza — odrzekł, nabierając otuchy, Palcyn, — On raczył zarządzić.

— A — a, — i z zawrotną szybkością zaczęły migać — pocierane jedna o drugą — ręce rewizora. — Dos-ko-na-le... Sprawa zaczyna rozwijać się. Supeł zwiększa się, pęcznieje. He-he! Nikiforow. Tego zaaresztować, a mnie tu dać Pawła Zacharowicza. Prędzej.

Przyszedł również Paweł Zacharowicz.

Jego anioł - stróż płakał tak żałośnie i wzruszająco, że mógłby poruszyć nawet zrównoważonego anioła, czuwającego nad kontrolerem.

— Pawle Zacharowiczu. Witam, witam. Czy nie mógłby mi pan, Pawle Zacharowiczu, wyjaśnić, co to za „opłaty morskie w przedmiocie ulepszeń portowych"?

— Hm... to świadczenie...

— Wiem, że świadczenie, ale jakie?

— To w wykonaniu polecenia jego ekscelencji.

— A - aaaa... To tak. Nikiforow, zabrać papier, poprosić do mnie jego ekscelencję.

Anioł - stróż jego ekscelencji płakał solidnie, przyczem tak wyglądał, że trudno było widzowi zorjentować się: czy płacze czy śmieje się.

— Zechce pan usiąść. Proszę siąść, wasza ekscelencjo.

— Mam czas. Po co tu jestem panu potrzebny?

— Mała informacyjka. Czy nie wie pan, jak to rozumieć: ściągnięcie morskich opłat w przedmiocie ulepszeń w tutejszem mieście?

— Jak rozumieć? Całkiem poprostu.

— Toż morza tu przecież niema.

— Doprawdy? Hm... Istotnie, bodaj, że niema. Rzeczywiście niema.

— Więc jakże z temi morskiemi opłatami? Niema ani dokumentów, ani pokwitowań.

— Jak?

— Pytam, dlaczego „opłaty morskie"?

— Nie krzycz pan, nie jestem głuchy.

Umilkli. Anioł - stróż ekscelencji ucichł i patrzył na wszystko szeroko rozwartemi oczami, wyczekująco i spokojnie.

— Więc?

— Co — więc?

— Jakie morze ulepszaliście za te trzysta rubli?

— Żadnego morza nie ulepszaliśmy. To się tak mówi — morze.

— Aha! a pieniądze gdzież się podziały?

— Na sekretne wydatki poszły.

— Na jakie mianowicie?

— A to dziwak z pana. Jak mogę powiedzieć, jeśli są sekretne!

— Tak...

Kontroler zacierał raz po raz ręce.

— Tak, wobec tego, wasza ekscelencjo, proszę mi darować... obowiązek służby... zmuszony jestem pana... jak to się mówi?... aresztować. Nikiforow!

Jego ekscelencja uśmiechnęła się obrażliwie.

— To bardzo dziwne. Projekt morskich opłat rozpatrzyliśmy we dwuch, a aresztować — to mnie tylko.

Ręce kontrolera migały, jak dwie żwawe białe myszy.

— Aha, tak - tak. Razem opracowywaliście. Z kim?

Jego ekscelencja uśmiechnęła się.

— Z pewnym człowieczkiem. Nie tutejszy — z Pitra urzędnik.

— Ta - a - k, a któż to taki?

Jego ekscelencja zrobiła pauzę i potem wyraźnie, patrząc zmrużonemi oczami na sufit, powiedziała:

— Wiktor Polikarpowicz.

Była cisza. Siedem minut.

Kontroler nastroszywszy brwi, oglądał z zaciekawieniem swoje ręce.

I przerwał milczenie:

— Tak — tak... A w jakich pieniądzach zebrano: w złocie czy w papierkach?

— W papierkach.

— No, jeśli w papierkach, to nie szkodzi. Przepraszam, że fatygowałem wasza eksc.... hm... hm...

Anioł jego ekscelencji uśmiechnął się uprzejmie — uprzejmie.

— Czy mogę pójść?

Kontroler westchnął.

— Cóż robić, może pan iść.

Potem zwinął w rurkę zażalenie na Dymbę i, przyłożywszy ją do oka, spojrzał na stos z dokumentami.

Podszedł Nikiforow.

— Co zrobić z aresztowanymi?

— Zwolnić wszystkich. Zresztą nie. Policjanta Dymbę na siedem dni do aresztu za palenie w czasie wykonywania obowiązków służbowych, niech nie pali, kanalja.

I wszystkie anioły - stróże śmiały się prócz anioła, czuwającego nad Dymbą.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Egzekutywa W. O. K. R-u. W poniedziałek 29 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. Sprawy ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

W. O. K. R. We wtorek 30 b. m. o g. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się plenarne posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

DOROCZNA KONFERENCJA DELEGATÓW WARSZ. ORG. MŁODZ. TUR.

Dnia 27 i 28 b. m., t. j. w sobotę i niedzielę, w lokalu Koła im. L. Misiołka przy ul. Dzielnej 95 odbędzie się Doroczna Konferencja Delegatów Warsz. Org. Młodz. TUR.

Obrady rozpoczną się w sobotę o g. 7 wiecz. punktualnie.

WALNE ZGROMADZENIE TUROWCÓW WARSZAWSKICH.

W niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu przy ul. Dzielnej 95 odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE członków Warsz Org. Młodz. TUR. Sprawy ważne!

Chorążowie Kół zgłoszą się wraz ze sztandarami w sobotę o godz. 6 m. 30 wiecz. w lokalu Dzielna 95.

R. K. S. „SKRA"

KOBIECA SEKCJA LEKKO-ATLETYCZNA. Treningi i lekcje gimnastyki dla grupy początkujących i grupy wprawnych we wtorki i czwartki.

„PRZYSZŁOŚĆ" (SEKCJA DZIEWCZYNEK). Gimnastyka dla dzieci w środy i piątki.

ZESPÓŁ PLASTYKI I TAŃCÓW LUDOWYCH. Lekcje we wtorki od 7—8 prowadzi nauczycielka ze szkoły Tacjany Wysockiej.

CHÓR KOBIECY. Lekcje we czwartki od 9—10.

Zapisy do wszystkich Sekcji przyjmuje sekretarka w lokalu Klubu, Okopowa 43, codziennie od 7—8. Tel. 322-73.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Biała Tafu".
Apollo: „Rozkosze niebezpieczeństwa".
Czary: „Szatan w jedwabiach".
Colosseum: „Lotnik".
Colosseum (Mała sala): „Eroticon".
Casino: „Pocałunek" z Gretą Garbo.
Capitol: „Cohn i Kelly w Szwecji".
Filharmonja: „Gdy miłość się zbudzi".
Miejski: „Student ze Sztokholmu".
Pola Negri Palace: „Gdy miłość się zbudzi".
Palace: „Walc miłości".
Pan: „Walc naddunajski".
Riviera: „W szponach handlarzy kobiet".
Splendid: „Pieśniarz gór".
Stylowy: „Rewja Hollywoodu".
Światowid: „Parada miłości".
Tęcza: „Walc miłości".
Uciecha: „Krystyna".
Wodewil: „Pat i Patachon jako Pasażerowie na gapę".
Wisła: „Dama w sszkarłacie".
Znicz: „Trzy namiętności".
As: „Tajemnica starego rodu".
Forum: „Panienka z wieczorniaka".
Hollywood: „Noc pokusy".
Kometa: „Miłość w kajdanach".
Mewa: „Dziewczyna z zakazanej dzielnicy".
Muza: „Bezbożne dziewczę".
Lux: „Młoda generacja".
Promień: „Kalifornia".
Petit Trianon: „Królowa jazzbandu".
Sokół: „Mocny człoliek".

SZCZEGOŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.15 Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.50 — 16.15 Przerwa. 16.15 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16.20 — 17.10. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 Kącik artystyczny L. S. G. 17.36 Skrzynka pocztowa. 18.00 — 19.00 Program dla dzieci starszych. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Płyty gramofonowe. 19.30 Feljeton p. t. „Chałupeczka niska" wygł. red. J. St. Mar. 19.45 Centr. Tow. Org. i Kół. Roln. do swych członków i ogółu rolników. 20.00 Dziennik Radjowy. 20.15. Koncert muzyki lekkiej. Repertuar Warsz. Teatrów Miejskich. 22.00 Feljeton p. t. „Królewska Idylla" wygł. p. red. Wroczyński. 22.15 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Kronika stołeczna

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY.

Od 1 października r. b. na linjach Dyrekcji Warszawskiej zajdą następujące zmiany w rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich:

1) Pociągi pośpieszne Warszawa — Łódź Fabr. Nr. 309, odjeżdżające z dworca Głównego w Warszawie o godz. 21.30 i powrotny Nr. 310, przybywający z Łodzi Fabr. na tenże dworzec o godz. 10.16, zamienia się na pociągi osobowe Nr. Nr. 339 i 340 z zatrzymaniem się w Grodzisku i Płyćwi.

2) Pociągi podmiejskie Warszawa—Błonie Nr. 541, odjeżdżające z dworca Głównego w Warszawie o g. 11.15 i poc. Nr. 544, przybywający na tenże dworzec o g. 13.30, będą kursowały codziennie przez cały rok.

3) Kursowanie pociągów Lwów — Poznań przez Łódź Kal. Nr. 529 i 530 przedłuża się od Łodzi Kal. do Poznania na przeciąg całego roku.

4) Na nowootworzonym przystanku osobowym Grotniki będą zatrzymywały się wszystkie pociągi osobowe linji Łódź Kal.—Zgierz —Kutno.

5) Dla uzyskania komunikacji w Tłuszczu z poc. Nr. 746, przybywającym z Ostrołęki o g. 18.10, na poc. Nr. 72º w stronę Małkini, pociąg Nr. 729, odchodzący z Warszawy Wil. o g. 17.10, wyprawiony będzie z Tłuszcza o 11 min. później, to jest o godz. 18.17.

ROZSZERZENIE UL. SIENNEJ.

Chodnik i część jezdni na pewnym odcinku między ul. Twardą i Sosnową, po stronie domów, opatrzonych numerami nieparzystemi, zajęte były przez parkany odpowiednich nieruchomości. Na skutek starań miarodajnych władz, parkany te cofnięto na linję regulacyjną, w celu rozszerzenia jezdni i ułatwienia komunikacji na tym odcinku ul. Siennej. Z szeregiem właścicieli domów miasto doszło do porozumienia, nabywając od nich potrzebne skrawki gruntów. W stosunku zaś do właścicieli nieruchomości Nr. 43 i 47-51, musiano wystąpić na drogę przymusowego wywłaszczenia. Odpowiednie zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej ogłoszono w jednym z ostatnich numerów „Monitora Polskiego", które określa wysokość odszkodowania.

WYJAŚNIENIE. Dobrzański Karol został zawieszony w prawach Z. Z. P. U. nie z powodu nadużyć.

KRWAWA AWANTURA SĄSIEDZKA

18-letni Andrzej Mączyński, podczas sprzeczki z 19-letnim Romanem Pisarkiem uderzył go scyzorykiem w kark i rękę, za co był przez P. oskarżony przed policją.

Dowiedziawszy się o tem Mączyńscy, postanowili się zemścić. Matka - Ewa, uzbroiła się w rurkę żelazną, córka Sabina — w duszę od żelazka, syn Andrzej — w raszplę, drugi Czesław — w kawałek żelaza. Wszyscy rzucili się na Pisarka na podwórzu i zaczęli bić. Z pomocą zaatakowanemu pospieszyli: matka Helena, córka Wacława oraz zięć Bolesław Konarzewski. W czasie ogólnej bójki byli poturbowani: Pisarkowa i syn Roman. Matka otrzymała ranę tłuczoną głowy, syn zaś — takąż ranę głowy oraz 6 ran klatki piersiowej. Opatrzono ich w ambulatorjum Pogotowia. Lekko poszwankowani zostali również zięć Konarzewski oraz żona jego.

WCIĄŻ KRADNĄ ROWERY

Z klatki schodowej przy ul. Nowy Świat 7 skradziono rower wartości 250 zł., należący do gońca firmy „Serologja" Marjana Krajewskiego. Zaznaczyć należy, że K. w r. b. skradziono już drugi rower.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

26-letni Józef Świątnicki, szewc, otruł się jodyną. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperata do szpitala na Czyste.

—18-letnia Kazimiera Ocieszkówna, praktykantka (Żoliborz - baraki) zatruła się opium. Młodocianą desperatkę, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, lekarz Pogotowia przewiózł do szpitala Dz. Jezus.

ZATRUCIE ALKOHOLEM

Na pl. 3-ch Krzyży róg Wspólnej znaleziono nieprzytomnego wskutek nadużycia alkoholu 38-letniego Jakóba Kajzera, malarza. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu soli trzeźwiących, przewiózł ofiarę nałogu do 13 komis.

ZACZADZENIE

35-letnia Helena Więckowska, służąca, po napaleniu w piecu kuchennym, przedwcześnie zasunęła szyber, ulegając zatruciu tlenkiem węgla. Lekarz Pogotowia, po usunięciu grożącego niebezpieczeństwa, pozostawił zatrutą na leczeniu w domu.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
„Halka"

Narodowy
o 8 w. „Głupi Jakób"

Letni
o 8 w. „Wszyscyśmy tacy sami"

TEATR „ATENEUM" (Czerwonego Krzyża 20) pod kierownictwem Stefana Jaracza powtarza wieczorem „Zemstę" Fredrowską w reżyserji Z. Chmielewskiego, dekoracjach i kostjumach Iwo Galla. O godz. 4 p.p. odegrana będzie „Zemsta" dla młodzieży po cenach najniższych (pierwsze widowisko z cyklu szkolnego).

TEATR WIELKI otwiera nowy sezon operowy w sobotę wieczór dnia 27 b. m. Moniuszkowską „Halką" pod dyrekcją kapelmistrza Dołżyckiego.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Tadeusza Rittnera „Głupi Jakób".

TEATR LETNI. Codziennie „Wszyscyśmy tacy sami".

TEATR POLSKI. Codziennie „Kawaler Papa".

TEATR MAŁY. Codziennie „Pan Lamberthier".

TEATR „MORSKIE OKO". Inauguracja sezonu. Premjera rewji „Parada gwiazd".

WESOŁY WIECZÓR. „Niebieski walc".

QUI PRO QUO. Rewja „Dwie możliwości".

„ANANAS". Na sali zimowej rewja inauguracyjna „Babie lato"

„UŚMIECH WARSZAWY". (Chłodna 49). Codziennie o godz. 7.30 i 9.45 rewja „Serce Warszawy".

„DZIKIE OKO" (ul. Dzika 51). Codziennie rewja „Pod gazem". Początek o godz. 7.15 i 10.

TEATR „MIGNON" (Marszałkowska Nr. 81b). Dziś rewja w 18-tu obrazach p. t. „Gdy kobieta mówi nie".

TEATR KOMEDJA MUZYCZNA. (Karowa 18). Codziennie „Izabella".

PO WAKACJACH SZKOLNYCH w „CAPITOLU". Najstarszy teatr dla dzieci i młodzieży otwiera swe podwoje 4-go sezonu baśni. Widowiska odbywać się będą w każdą niedzielę i święta w godz. 12 min. 30 p.p.

KOMEDJA MUZYCZNA (Karowa 18). Codziennie „Izabella" R. Gilberta z Orską, Kozłowską, Sempolińskim na czele zespołu.

W sobotę i niedzielę 2 przedstawienia o godz. 4.30 i 8.15.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY w kinoteatrze „Kometa" (Chłodna 49). W niedzielę dn. 28 września o godz. 12-ej w poł. w kinoteatrze „Kometa" (Chłodna 49) fantastyczna baśń w 4 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. *„Złota jabłoń"*.

TEATR LUDOWY (były Teatr Powszechny, ul. Leszno 82, róg Żelaznej). W sobotę 27 września o godz. 8 premjera arcywesołej komedji w 3 aktach p. t. *„Zwarjowana kucharka"* czyli ordynans w zalotach.

W niedzielę 28 b. m. o godz. 4-ej po poł. i 8-ej wiecz. oraz w poniedziałek o 8-ej powtórzenie „Zwarjowanej kucharki".

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w szesnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr. 25260.

Po 10.000 zł. N-ry 130524 190375.

Po 5.000 zł. N-ry 3076 19294 176015 197711 198146.

Po 3.000 zł. N-ry 7139 37417 51773 81291 122911 185112 198112 205555 208890.

Po 2.000 zł. N-ry 2331 4586 15263 18065 22779 41496 76169 117012 182827 192838 198955.

Po 1.000 zł. N-ry 9387 18077 21381 29698 54223 60801 71135 83191 85799 86044 92010 93595 100532 114470 124201 136765 136884 142177 145483 149320 177198 191799 191992.

Po 600 zł. N-ry 6661 7610 10735 23721 40930 41410 44169 44985 50967 56215 57024 60121 64699 66043 70733 78498 79580 95560 129255 130968 131249 134878 143028 166884 169875 174900 177549 184727 202793 203241.

ZE SPORTU

KALENDARZYK NAJBLIŻSZYCH ZAWODÓW

Dziś odbędą się następujące imprezy sportowe:

Lokal Automobilklubu (Szucha 10). G. 7— start trzydniowego automobilowego raidu pań Warszawa — Białystok—Wilno—Warszawa.

Boisko Skry. Godz. 15.30 mecz towarzyski Makabi—Warszawianka. Warszawianka wystąpi w ligowym składzie.

Boisko Polonii. Godz. 16 Gwiazda — Legja Ib. g. 14 Makabi II—Skra II.

Lokal Makabi (Nalewki 2a). G. 19 mecz bokserski Makabi—Skoda.

Boisko Legji. Godz. 15 mecz koszykówki Legja—Jutrznia.

Przystań YMCA. Godz. 15 dalszy ciąg turnieju trójkowego siatkówki.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO STOLICY W ZAPAŚNICTWIE

W niedzielę odbędzie się w Warszawie dalszy mecz o drużynowe mistrzostwo stolicy w zapaśnictwie. Walczą Skra z Elektrycznością. Mecz rozegrany zostanie o godz. 12 w południe w lokalu Elektryczności przy ul. Elektrycznej nr. 2. Składy drużyn podajemy poniżej według kolejności wag.

Skra: Mianowski, Szuliński, Więckowski. Maliński, Olbrys, Syrocki i Werc.

Elektryczność: Szyling, Gierusin, Książkiewicz, Kłuszewski, Zalewski, Piaskowski, i Dąbrowski.

STAN POGODY

DZIŚ POGODNIE I CIEPŁO.

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Rankiem miejscami chmurno (w Wileńskiem i w górach możliwy krótkotrwały opad), mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło po chłodniejszej (zwłaszcza na zachodzie) nocy. Słabe wiatry miejscowe, na Pomorzu, przechodzące w żywsze.

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 1.000 m^3 kamienia polnego do brukowania ulic. Wzór oferty, warunki ogólne i wzór umowy są do nabycia w Wydziale Budownictwa, Oddział Komunikacji, pl. Wolności 14, II piętro, pokój Nr. 35 codziennie od godz. 9-ej do 13-ej. za opłatą zł. 5.—

Oferty z oznaczeniem ceny jednego metra sześciennego kamienia polnego — loco ul. Kwiecista, należy składać w Wydziale Budownictwa. Plac Wolności 14. III piętro, pokój 44, do dnia 9 października 1930 roku, do godz. 12-tej w kopertach podwójnych zapieczętowanych i zalakowanych pieczęcią firmową z napisem:

„Oferta do przetargu na dzień 9 października 1930 r. na dostawę kamienia polnego"

z podaniem nazwy i adresu oferującej firmy. Koperta wewnętrzna winna zawierać ofertę, podpisane warunki ogólne przetargu, oraz przejrzany wzór umowy, zewnętrzna zaś — dowód złożenia wadjum do depozytu Magistratu m. Łodzi.

Wadjum w wysokości 3% od oferowanej sumy może być złożone w gotówce bądź też w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Oferty mogą być składane na całość dostawy, lub na jej część, lecz nie mniejszą jak 500 $mtr.^3$

Oferty będą otwarte w dniu 9 października 1930 r. o godzinie 12.30 w Wydziale Budownictwa, plac Wolności 14, III piętro, pokój 43.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferentów, jak również prawo nieprzyjęcia żadnej oferty.

Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargu, lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

MAGISTRAT M. ŁODZI

Rzeczy ciekawe i aktualne

SŁYNNE GOŁĘBIE ZNIKNĄ Z PLACU ŚW. MARKA W WENECJI



Na placu św. Marka w Wenecji widać przez cały dzień olbrzymie masy gołębi, których obecność jest wprost nierozłączna z pojęciem tego starego miasta. Ptaki są tam karmione i podziwiane przez nieustannie zmieniające się rzesze turystów czy przechodniów. Obecnie jednak magistrat wenecki, skłoniony przez Mussoliniego, postanowił wszystkie gołębie powystrzelać, albowiem czyszczenie brudzonych przez ptaki historycznych budowli pochłania corocznie wielomiljonowe sumy.

Biedne ptaki — padną zatem ofiarą oszczędności.

NIEZWYKŁE DZIEJE POSZUKIWACZA ZŁOTA

„KRÓL KLONDYKE" ZMARŁ W NĘDZY

W Bridgeport, w stanie Wyoming, zmarł w skrajnej nędzy i najzupełniejszem opuszczeniu 75-letni Szwed, Frans Elfvergren, niegdyś żeglarz, a później najbogatszy Szwed w Stanach Zjednoczonych. Niezwykłe jego dzieje mogą służyć za przykład, jak zmienny jest los człowieka.

Elfvergren, już jako młody chłopiec, wyruszył na Alaskę, jako poszukiwacz złota. Stanął na czele głośnej wówczas ekspedycji „Szlak 97", opisanej później przepięknie przez Roberta Service'a, poetę kanadyjskiego. W wyprawie tej zginęło 36 pionierów, oprócz Elfvergrena i czterech ludzi. Gdy ci ostatni przybyli na pustynię arktyczną, znaleźli tam najbogatsze z dotychczas odkrytych pokładów złota. Złotodajne tereny sprzedali Towarzystwu Kopalń Złota w Alasce Północnej za cenę wielu miljonów dolarów, i tym sposobem Elfvergren w wieku lat czterdziestu dwóch stał się miljonerem.

Mając dosyć tułaczki po świecie, osiadł w Kalifornji, gdzie założył ogromną fermę owocową, wkrótce jednak przeniósł się do Ameryki Południowej i tam nabył ogromne tereny z zamiarem ich rozparcelowania. Rewolucje i ciągłe rozruchy nie pozwoliły mu przeprowadzić swego planu i nadszedł wielki kryzys, który zrujnował Elfvergrena doszczętnie.

Zapoznawszy się z „techniką rewolucyjną" stanął na czele powstańców w Hondurasie, lecz po dłuższych pomyślnych dla niego walkach, został pokonany i musiał uciekać. Gdy spotkał w Seattle dawnych swych przyjaciół, wyruszył znów z nimi na poszukiwania złota — tym razem bez skutku.

Od tego czasu życie Elfvergrena stało się jednem pasmem nędzy. Pracował ciężko, przymierając stale głodem, gnębiony chorobami i bezdomny. Wreszcie śmierć wyzwoliła nieszczęśliwego starca i tak się skończyła świetna karjera „króla Klondyke".

PRZESILENIE GABINETOWE W AUSTRJI

SPOWODOWANE PROCESEM STRAFELLIEGO



KANCLERZ SCHOBER.



WICEKANCLERZ VAUGOIN.

Znany proces **Strafelli** przeciw **„Arbeiter Zeitung"** stał się powodem przesilenia rządowego w Austrji. — Chodziło o zatarg między wicekanclerzem i ministrem wojny **Vaugoinem** a ministrem handlu **Schusterem:** pierwszy atakował prezydenta kolei **Banhansa** za wypłatę rzekomo bez upoważnienia remuneracji, a drugi wziął **Banhansa** w obronę, twierdząc, że wypłata nastąpiła za zgodą Rady ministrów. Polemika między obu ministrami przeniosła się na łamy prasy, wobec czego **Schuster** zgłosił dymisję. Sytuacja dla kanclerza **Schobera** stała się ciężka, gdyż znalazł się między młotem i kowadłem: między popierającą **Vaugoina** (swego prezesa) partją chrześcijańsko - społeczną i między wielkim przemysłem popierającym **Schustera.** — Schober chciał zatarg zaklajstrować groźbą, że w razie przesilenia rządowego narażony zostanie los pożyczki zagranicznej, ale mu się to nie udało.

Wobec czego podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta.

Jako jego następcę dzienniki wiedeńskie wymieniają dotychczasowego wicepremjera **Vaugoina.** Ten ostatni znany jest jako wróg klasy robotniczej i opiekun faszystowskiej „Heimwehry".

ODKRYCIA SOWIECKIEJ EKSPEDYCJI PODBIEGUNOWEJ

Donoszą z Archangielska: W połowie bm. powróciła do Archangielska sowiecka naukowa ekspedycja podbiegunowa, kierowana przez prof. Schmidta. W ekspedycji brali udział m. in. prof. Samojłowicz i Wiese członkowie Instytutu Arktycznego w Leningradzie. Głównym celem wyprawy było rozszerzenie stacji naukowej na ziemi Franciszka-Józefa oraz stworzenie nowej stacji na Ziemi Północnej. Ekspedycja oznaczyła na mapach granice wschodnie Morza Karskiego oraz odkryła kilka wysp dotąd nieznanych. Plon naukowy tej ekspedycji okazał się nadspodziewanie wielki. Poczyniono wiele obserwacyj biologicznych, skompletowano zbiory bardzo cennemi okazami. Na terenach nietkniętych stopą ludzką znaleziono liczne okazy podbiegunowej fauny jak m. in. krowy morskie, zajączki morskie i morsy. Również i w głębi morza Karskiego wyłowiono wiele interesujących okazów fauny morskiej, m. in. piękne gwiazdy morskie.

CHRISTJAN X KRÓL DANJI



obchodził w dniu wczorajszym uroczystość 60-lecie swych urodzin. Wstąpił on na tron w 1912 roku.

JAK RZĄD ANGIELSKI WALCZY Z KLĘSKĄ KATASTROF POWIETRZNYCH

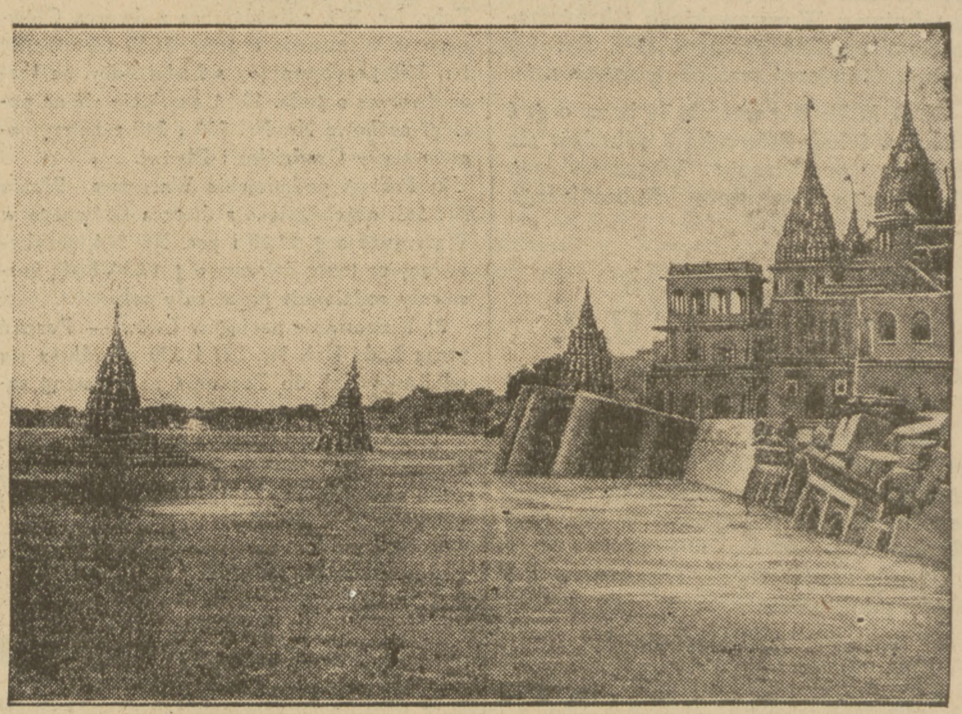
Ze względu na wzrastającą ilość katastrof powietrznych, spowodowanych przez zderzenie się samolotów na linjach kursu, Ministerjum Lotnictwa wydało nowe rozporządzenia, obowiązujące na linjach między lotniskami: Feltham Aerodrome, Harmondsworth Aerodrome, Heston Air Park, Northold Aerodrome i Stag Lane Aerodrome, należących do różnych towarzystw żeglugi powietrznej. Pomiędzy temi lotniskami wyznaczono prostolinijne szlaki powietrzne, po których lot jest wzbroniony. Komunikacja odbywać się będzie po linjach krzywych w kierunku przeciwnym kierunkowi wskazówki na zegarze. Wzbroniony jest również lot na wysokości mniejszej, niż 610 m. Przepisy te nie dotyczą tylko samolotów R.A.F., t. j. samolotów wojskowych.

Zarządzenia te mają charakter eksperymentu. Ministerjum zwróciło się do pilotów, ażeby nadsyłali na ręce sekretarza krytyczne uwagi na temat skuteczności tego systemu.

ZABAWKI DZIECINNE Z PRZED 3.000 LAT

Archeologiczna misja amerykańska pracująca w Grecji, na terenie starożytnego Koryntu, odnalazła w odkopywanym przez siebie sarkofagu dziecka różne przedmioty, które wzbudziły najwyższą ciekawość uczonych. W sarkofagu, datującym się z przed 3.000 lat znaleziono bowiem małego konika ulepionego z palonej gliny i pokolorowanego. Pozatem znalazły isę też: mały pancerz ze skóry wyprawionej, hełm bronzowy, grzebyczek metalowy i kilka wazoników glinianych. Słowem — zabawki służące do gier i rozrywek dziecka greckiego z przed 30 wieków. Szczegół interesujący: na nodze konika wyryte było nazwisko fabrykanta tej zabawki, nazywał się on Philoclides. Przed 3.000 lat dzieci bawiły się tak samo jak dzisiaj.

„ŚWIĘTA" RZEKA GANGES SPOWODOWAŁA POWÓDŹ W INDJACH



Skutkiem oberwania się chmur przed kilku tygodniami rzeka Ganges wystąpiła z brzegów i zalała miasta, leżące nad jej brzegami. W Benares gdzieniegdzie tylko szczyty pagod (świątyń) sterczą z ponad fal.

NAJ OSOBLIWSZE DRZEWA NA KULI ZIEMSKIEJ

Wśród różnych dziwów przyrody szczególniejsze zainteresowanie budzi palma z gatunku „phoenix dactilifera", rosnąca w pobliżu Faridpuru, w Bengalu. Wieczorem, kiedy odzywają się dzwony świątyni, pochyla się i olbrzymie jej liście wznoszą się ku niebu, tworząc wspaniałą koronę. Jest to tem dziwniejsze, że pień tej palmy, wysokości 16 stóp, a grubości około stopę, wykazuje dużą odporność przy próbach zginania go siłą. Rośnie on pod kątem 60 stopni, nachylony w prawą stronę. Najwyższy punkt pnia zakreśla codziennie od wschodu do zachodu łuk długości trzech stóp, powracając z jutrznią do pierwotnej pozycji. Pędy, wyrastające z górnej części pnia, prężą się wraz z liśćmi ze wschodem słońca w górę. Po południu korona palmy zaczyna zginać się ku dołowi, aby podczas zorzy wieczornej schylić kornie głowę przed znikającym majstatem słonecznym, ścierając swemi wspaniałemi liśćmi proch ziemski.

Krajowcy przypisują tej palmie cudotwórcze własności. Tłumy pielgrzymów wędrują do niej, znosząc wota i podarunki z wiarą, iż moc tajemnicza, którą posiada palma, uleczy ich dolegliwości i choroby i zapewni opiekę przed mocami piekielnemi.

Angielskie pisma, donosząc o tem niezwykłem zjawisku, podają jednocześnie wzmiankę, iż w pobliżu Liverpoolu, na farmie Yubsill, należącej do pastora Wasney'a, rośnie nad jeziorkiem duża wierzba, mająca obwodu do 10-ciu stóp, która wydaje się również ożywioną jakąś tajemniczą siłą. Od czasu do czasu pochyla się ona zupełnie ku ziemi pod bardzo ostrym kątem, aby znów powrócić do swej poprzedniej, pionowej pozycji.

Jakkolwiek dziwnym wydaje się ten fakt, jednak setki ludzi obserwowało i nadal może obserwować to dziwne zjawisko, które, gdyby nie rozmiary tych drzew, możnaby przypisać wyłącznie wpływom różnic temperatur dniem i wieczorem.

KELNERZY PARYSCY NIE CHCĄ ABY ICH NAZYWANO „GARSONAMI"

Kelnerzy mają, jak wszystkie inne korporacje, swoją zawodową godność, której sztandar trzymają bardzo wysoko. Po uregulowaniu kwestji napiwków przez doliczanie procentowe do rachunków, przyszła kolej na sposób przywoływania i nazywania kelnerów. Kelnerzy paryscy wystąpili obecnie przeciwko nazywaniu ich „garsonami". Specjalne stowarzyszenie, jakie zawiązali, celem bronienia zawodowych i ogólno - ludzkich swoich praw, wychodzi przy stawianiu zarzutu niewłaściwości nazwy „garsonów" z zupełnie racjonalnego zresztą założenia, że ludzie dojrzali, często nawet starzy, nie mogą być nazywani stale „chłopcy - garçons".

Najpraktyczniejszem może rozwiązaniem kwestji, jak proponują niektórzy, byłoby przytwierdzanie do każdego stolika mosiężnej tabliczki z wymienieniem imienia i nazwiska obsługującego dany stolik kelnera. W każdym razie proponowana inowacja wniesie, z początku przynajmniej, pewne utrudnienie i komplikacje w tak rozwiniętym we Francji, zwłaszcza w większych miastach, życiu kawiarniano - restauracyjnem.

USTĄPIENIE MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH HISZPANJI I LITWY



KSIĄŻĘ ALBA

Minister Spraw Zagranicznych Hiszpanji zgłosił swoje ustąpienie z zajmowanego urzędu ze względu na gwałtowne ataki prasy.



ZAUNIUS

ma podobno po powrocie z Genewy zgłosić swą dymisję ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Litwy.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.